Nr. 42 Niedziela, 21 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

JAN ŚCIBOR.

Po mieczu i po kądzieli.

Mówcom, myślącym na gorąco, nie na zimno, mówcom, których bronione przez nich tezy naprawdę b o l ą, stanowiąc przedmiot ich głębokiej wiary, zdarzają się powiedzenia o charakterze nieledwie samorzutnej syntezy. Mówimy — samorzutnej, bo słowa kształtują się tu same, nie są wytworem s t y l u, ani krasomówczym efektem, są ostatnim uzewnętrznionym wyrazem przerabiania w sobie i krystalizowania pewnej wyznawanej p r a w d y.

Takim szczerym wyznawcą swoich wierzeń i niestrudzonym ich obrońcą jest w Sejmie obecnym niewątpliwie Bogusław Miedziński. Jego wystąpienia podczas bieżącej sesji wszystkie pełne były siły, wszystkie bowiem poczęte w kipiącym tyglu ducha. Nic też dziwnego, że przyniosły w ostatniem jego przemówieniu prawdziwy samorodek myśli, tak skondensowanej i przejrzystej, iż nie sposób przejść nad nim do porządku dziennego, nie wydobywszy z niego wprzód całej jego treści.

Było to tak: ks. Czetwertyński, jeden z przewódców klubu endeckiego, miał oczywiście wątpliwości co do należytego pojmowania dziedzictwa służby narodowej przez obóz, odpowiedzialny dziś za rządy. Różne, rzecz prosta, czynił mu zarzuty. Jasno i zwięźle reagował na to poseł Miedziński. Aż wreszcie zadał przedstawicielowi prawicy opozycyjnej prawdziwe coup de grâce, stwierdzając, iż piłsudczycy od narodowej demokracji tem różnią się głównie, że są spadkobiercami narodowego dziedzictwa p o m i e c z u, podczas gdy tamci — p o k ą d z i e l i.

Słowa te przyjęto oklaskami. I nic dziwnego, zawarł się bowiem w owej figurze retorycznej cały ogromny problem, będący podłożem w dużym stopniu tych pojęciowych walk, jakie niestety targają społeczeństwem.

Istotnie, w obecnym życiu Polski uderzamy co chwila niby o mur o dwie zgoła odmienne tradycje. Kądziel i miecz, jak rzekł Miedziński. Kądziel i miecz, jako dwie djametralnie w tym wypadku różne genezy politycznych rozumowań, odczuwań, dążeń... Lepiej i lapidarniej ująć tego wprost niepodobna.

Kądziel — to symbol cichych domowych zabiegów, staranności skrzętnej. zapobiegliwej pracy. Kądziel — to całe gospodarstwo domowe. To dobrze zaopatrzona spiżarnia, to troska o dobrobyt, o sytość, o pomyślność najbliższych. To integrał wielu niewątpliwych, chociaż małych cnót. To wieczory zimowe, spędzane przy kominku, to nić długa, wijąca się przez wieki, przy pogwarze ciekawych opowieści i nawet nieraz bohaterskich wspomnień. Wspomnień o czynach, co już umarły w życiu, aby ożyć w pieśni... Taką nić, na takiem tle mniej więcej, snuł pozytywizm, snuł t. zw. realizm polityczny w Polsce czasu największego w niej odpływu rycerskich marzeń. Tak „po kądzieli" ustosunkowywało się parę pokoleń do narodowej przeszłości i do troski o Jutro. Było tam miejsce na wszelakie praktyczne i bardzo nieraz potrzebne i korzystne zabiegi, nie było miejsca na żaden „sen o szpadzie".

Ten ostatni uchodził za szaleństwo. „Kądziel" odwracała się od niego zarazem z trwogą i z pogardą. Widmo buntu było jej nienawistne. Miała przeciwko niemu tysiąc argumentów. Na fale uczuć deptanych lała oliwę tanich pociech, na rany krwawiące przykładała samarytańskie plastry. Była zwolenniczką kompromisów. „Ku pocieszeniu serc" czytała Trylogję, ku rozgrzeszeniu ich uprawiała — oświatę ludową. W rozgwarze spraw „poważnych", gospodarskich przypominała sobie czasem, iż trzeba nienawidzieć Żydów i Niemców. O Moskalach były coraz rzadsze wzmianki, aż wreszcie skończyło się na orgji ugody. Kądziel stworzyła sobie swój program polityczny i dorabiała do niego własną historjozofję. I produkować jęła coraz to więcej „narodowych" mędrców. Ci ostatni spodziewali się właśnie opanować wszystko, gdy nagle począł szczękać miecz.

Ów miecz nie odrazu błysnął szablą ułańską, wydobytą z pochwy. Najprzód był wizją, a potem upragnieniem, potem browningiem w ręku bojowca — fraka, potem bezdańską bombą, potem starym manlicherem, aż wreszcie — stalą legjonowych bagnetów. Nim wyruszył na bój otwarty z gnębicielką Rosją, staczał z nią długie boje raczej duchowe, z nią i z tą Polską, rozmiłowaną już w kądzieli. chwalącą sobie spokój, korzyść i wygodę. Był więc przez nią zniesławiony i opluty od samego początku. Był, jak mówili praktyczni i rozsądni, „mieczem w ręku warjatów" i „na usługach wrogów". Tak przyjmowano przecie myśl legjonową i legjonowe miecze. Tak przyjmowano je, bo rozumiano, że to jest koniec tryumfów i korzyści i banialuk patrjotycznych „kądzieli". Ci, którzy z nią łączyli swoje losy i w nią uwierzyli bez reszty, bronili się od zjawy polskiego miecza, szczególnie zażarcie i zniesławiali go, jak mogli. I tak rozwarły się przed duszą polską dwie drogi... Po każdej z nich kroczyły odtąd inne typy ludzkie, o innych ideałach, wyobrażeniach, celach. Bowiem niestety i cele się robiegły, tak jak rozbiegło się w pojęciach polskich wszystko. I utrwalił się podział Polaków na tych, co wywodzili się od miecza i od kądzieli.

Po mieczu i po kądzieli stali się oni też dziedzicami wielkiej służby państwowej, jaka zwaliła się niby zaszczyt największy, ale i jako niebywały trud na karki pokolenia, mającego stróżem się stać i obrońcą niepodległości odzyskanej. Dla jednych był to dalszy ciąg „pozytywizmu" i merkantylizmu poprostu: państwo na użytek i na benefis wszystkich, tych wszystkich przynajmniej, którzy zdołali dorwać się do wpływów i znaczenia. Więc grup, więc klas, więc partyj, więc partyjnych matadorów. Przy kądzieli niezgorzej im się kiedyś działo... Czemuż by dziać się miało źle obecnie?... Było więc podejście ich do zagadnienia Państwa Polskiego czysto utylitarne. „Rotę" śpiewało się w „narodowe" galówki i na imieniny generała Hallera. Ale to nie była rzecz istotna. Istotną była kwestja p o w o d z e n i a, udziału w gabinetach, materjalnych zysków. O ofierze w szerszem tego słowa znaczeniu była raz mowa — w r. 1920. Poczem zajęto się podziałem politycznych zdobyczy. Nastąpił generalny wyścig szkodników.

Całkiem inaczej poczynali sobie ci z pod znaku miecza, przez miecz i przez walkę spowinowaceni z przeszłością. Dla tych — Państwo było i pozostało tworem ich krwi własnej, do przelania której spieszyli z serc pożogą. I serca ich nie przestawały płonąć i wówczas, gdy utrwaliły się nad niemi sklepienia wywalczone własnego państwowego gmachu. Gmach ten nie wygodnem mieszkaniem im był, lecz raczej twierdzą i świątynią zarazem. Twierdzą trwałej mocarstwowej Narodu potęgi i świątynią największego kochania. Nie mogli patrzeć więc, jak świątynię tę od początku nieledwie plugawić poczęto. I wypędzili z niej faryzeuszów wreszcie i coraz bardziej wypędzają handlarzy.

Odtąd spór pomiędzy dziedzicami tradycji miecza i kądzieli pogłębił się niezmiernie. I jest to ni mniej ni więcej jak przetwarzanie się Polski. Jest to sprawa określenia stosunku do Państwa. Kto wywodzi się od dawnych herosów po mieczu — wszystko dla niego poświęci. Kto spowinowacony z ideałem państwowym zaledwie po kądzieli — będzie wciąż nad tem bolał, że mu w tem Państwie niedość przestrono i syto. Ale to jest logika dziejów...

Spór o sens, o ideał nowej Polski jest zapisany w księdze jej przeżyć minionych. Księgi tej, pokolenie żołnierzy, wpatrzonych w swego Wodza, pisze wysiłkiem, trudem całego życia — zupełnie nową kartę. Dla maruderów, dla ciurów obozowych, dla praktycznych Rzędzianów, dla tęskniących za dawnemi wskazaniami kądzieli, a jeszcze bardziej za pełną spiżarnią, jest ta nowa karta niestety niezrozumiałym hieroglifem.

Z ostatniej chwili.

Dwie odpowiedzi na list kardynałów w sprawie szkolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. Donoszą, że p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosował pismo w odpowiedzi na list kardynałów Kakowskiego i Hlonda w sprawie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. Podobny list wystosował prezes BBWR. pos. Sławek.

———o———

Japończycy rozpoczęli ofensywę.

Ocena militarna i polityczna sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Szanghaj, 20 lutego. (PAT.) Dziś punktualnie o godzinie 7.30 wojska japońskie zaatakowały Chińczyków na szerokim froncie na zachód od Chapei na odcinku Hong-Kiu. Ofensywa skierowana jest przeciw Kiang-Wan, położonemu w odległości 2 mil na północ od Hong-Kiu. Japończycy posuwają się wciąż naprzód. Samoloty gotowe do bombardowania latają nad Chapei. Wielka ilość samolotów trzymana jest pozatem w pogotowiu bojowem.

Paryż, 20 lutego. (PAT.) Przy ocenie sytuacji militarnej na Dalekim Wschodzie, po odrzuceniu ultimatum przez dowództwo chińskie francuscy rzeczoznawcy wojskowi biorą pod uwagę, że Japończycy w chwili obecnej rozporządzają 20.000 żołnierzy oraz potężną artylerją, zwłaszcza armatami 75 i 153 milimetrowemi oraz tankami. — Armja kantońska liczy po otrzymaniu posiłków 45.000. W ostatnich czasach otrzymała ona kilka bateryj artylerji ciężkiej i lekkiej. Z Nankinu miały również być nadesłane dla armji kantońskiej artylerja i amunicja. Dwie wzorowe dywizje leżą obozem na południe od Szanghaju. Sygnalizują również obecność trzeciej dywizji, lecz dość daleko od frontu. W obu armjach panuje doskonały nastrój moralny.

———o———

Londyn czuwa w permanencji.

Londyn, 20 lutego. (PAT). Dzienniki poranne donoszą o napięciu jakie wypadki w Szanghaju i w Lidze Narodów wywołały w łonie rządu angielskiego. Ustanowiony został specjalny Komitet gabinetu do spraw kryzysu chińskiego. W skład tego Komitetu z przewodniczącym, zastępcą premjera Baldwinem na czele, wchodzą: minister spraw zagr., kanclerz skarbu, minister wojny, ministrowie: marynarki, dominjów i minister do spraw Indj.i Zadaniem Komitetu jest śledzić rozwój wydarzeń. Komitet obraduje w permanencji.

———o———

Prawa polityczne dla kobiet we Francji.

Przed wojną 1914 r. można było wyliczyć na palcu obu rąk kraje, w których kobiety korzystały z praw wyborczych; były to: Norwegja, Finlandja, Australja, Nowa Zelandja, niektóre stany Far-Westu w Stanach Zjednoczonych. To wszystko. Po wojnie przyszła raptownie zmiana, równość polityczna dla obu płci stała się regułą.

Dzisiaj kobiety korzystają z praw wyborczych w całej prawie Europie, w większej części państw obu Ameryk, w kilku państwach Afryki. Do krajów, w których kobiety nie korzystają dotąd z praw wyborczych, należą: Francja, republiki południowo-amerykańskie — Brazylja, Argentyna, Chili, Peru etc., Meksyk, Bułgarja, Grecja, Portugalja, Jugosławja, Turcja, Albanja, w Azji — Sjam, Chiny, Japonja, Persja, w Afryce — Egipt, Abisynja, pozatem zaś wszystkie prawie kolonje zamorskie i kraje mandatowe państw europejskich.

We Francji dopiero ostatnie głosowanie Izby deputowanych, które stało się m. in. powodem obalenia gabinetu Lavala przez Senat, przyznało kobietom prawa wyborcze. Ale że sprawa ta została złączona z reformą ogólną prawa wyborczego, przeciw której opowiedziała się cała lewica Izby i większość Senatu, pozostaje więc ona jeszcze pod znakiem zapytania, niewiadomo jakie będą jej losy po utworzeniu nowego gabinetu Painlevé'go.

Ruch polityczny za przyznaniem kobietom praw wyborczych datuje się we Francji od r. 1897, kiedy to powstał dziennik „La Fronde", założony i kierowany przez pp. Durand i Severine. Pierwsze prawa społeczno - polityczne zostały nadane kobietom we Francji w r. 1898 i 1908, gdy dopuszczono je do głosowania i udziału w Izbach handlowych i w sądach (przysięgłych). Ustawa z r. 1931 przyznaje kobietom prawa zasiadania w trybunałach handlowych.

Sukcesy feministek francuskich są tylko częściowe, napotykają one na opór ze strony lewicy politycznej, głównie radykałów, którzy się obawiali upadku swych wpływów w okręgach wyborczych na korzyść prawicy. Tym więc razem, dzięki specyficznej konfiguracji stosunków politycznych i społecznych we Francji, w roli konserwatystów wystąpiła lewica. Ale i większość społeczeństwa francuskiego ustosunkowała się, o ile nie niechętnie, to obojętnie wobec kwestji równouprawnienia politycznego kobiet. Same zresztą Francuzki nie występowały energicznie z żądaniem rozszerzenia swych praw politycznych, gdyż — trzeba to uwzględnić — kobiety w życiu społecznem i rodzinnem zwłaszcza, odgrywają we Francji rolę większą, niżby się pozornie zdawać mogło. To też pomimo udziału w akcji o prawa wyborcze tak znanych i popularnych we Francji działaczek, literatek, dziennikarek etc. — jak np. Colette, Andrée Viollis, L. Delarue-Mardrus, Jane Misme, M. Verone, M. Tinayre i innych, oddziaływanie propagandy za równouprawnieniem politycznem kobiet dało wyniki bardzo wątpliwe. Tak więc w r. 1919 Izba deputowanych przyznała 329 głosami contra 95 prawa wyborcze kobietom, a w r. 1922 Senat odrzucił ten projekt ustawy 22 głosami większości. Ta sama historja powtórzyła się w r. 1925 z projektem ustawy o przyznaniu kobietom prawa głosowania w ciałach samorządowych: Izba głosowała za, Senat — przeciw.

W życiu gospodarczem, w nauce, sądownictwie, w zawodach wyzwolonych kobiety zajmują we Francji pozycję dość silną, np. na Uniwersytetach francuskich jest 7 katedr obsadzonych przez kobiety, w adwokaturze jest ich około 300, w szeregach lekarzy zgórą 1.000, blisko 140.000 — w szeregach urzędniczek państwowych i komunalnych. Powojenne warunki życia zmieniły radykalnie nastawienie w tych dziedzinach. **R. E.**

Nowy władca mandżurji.

Tokio, 19 lutego. (PAT.). Były cesarz Pu-Ji został jednomyślnie wybrany naczelnikiem nowoutworzonego państwa mandżurskiego.

Nowy zamach na Kłajpedę.

Berlin, 19 lutego. (PAT.). Dzienniki Hugenberga donoszą z Kłajpedy, że w tamt. kołach niemieckich rozeszły się znowu pogłoski o przygotowaniach organizacyj litewskich do zamachu na Kłajpedę. Dnia 16 bm. miały nadejść do Kłajpedy dwa wagony odzieży cywilnej. W Kłajpedzie przypuszczają, że transport ten ma być rozdany wśród wojska litewskiego, które dokonałoby zamachu na Kłajpedę, jako rzekomo osoby cywilne, podobnie jak to miało miejsce w 1923 r.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.). Marszałek **Świtalski** otworzył dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu o godz. 18.15. Sejm przystąpił do omawiania noweli do ustawy o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Pos. **Wiślicki** (BBWR.) przypomniał Izbie, że Izby Przemysłowo-Handlowe powstały za urzędowania Ministra Kwiatkowskiego. Obecna nowela zmienia system wyborczy do Izb, ustanawiając kadencję 5-letnią, zamiast 6-letniej. Ustawa zmienia i uzupełnia prawa prezesów Izb, konkretyzujące pełnomocnictwa w dziedzinie nakładania przez Izby kary na firmy.

Pos. **Szydelski** (dziki) zwrócił uwagę na konieczność nowelizacji ustawy o Izbach Rękodzielniczych w kierunku wprowadzenia przymusu należenia rzemieślników do tych Izb. Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Następnie pos. **Avenarius** zreferował zmiany statutu Państw. Rady Kolejowej. Nowela zgłoszona przez Rząd, zwiększa udział przedstawicieli organizacyj gospodarczych w Radzie. Pos. **Piotrowski** (PPS.) oświadcza, że poprawka jego Klubu zmierza do objęcia przez Radę Kolejową polityki personalnej kolei. Klub posła proponuje, aby w skład Rady tej weszli przedstawiciele pracowników kolejowych. Poprawkę odrzucono, zaś ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Odbudowa kraju.

Pos. **Grzymała** (BBWR.), referuje sprawozdanie Komisji odbudowy kraju o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu mocy ustawy o organizacji odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Pos. **Laskowski** (BBWR.) w imieniu Komisji odbudowy kraju przedstawia jej sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, uchylającej ustawę z 28 lutego 1919 w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe. Ustawa ta miała charakter tymczasowy i miała być zniesiona, skoro tylko zostanie wniesiona ustawa ogólna o odbudowie kraju. Ustaw w tej materji wyszło potem kilka. Ustawę uchylającą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. W imieniu tej samej Komisji poseł **Laskowski** zreferował sprawozdanie o wniosku posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie wstrzymania ściągania spłat pożyczek i subwencyj, zaciągniętych na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Wniosek jest raczej zbyteczny, gdyż każdy poszkodowany, o ile spłaty pożyczek zagrażałyby jego egzystencji, może indywidualnie uzyskać umorzenie pożyczki w drodze legalnej. Poseł **Oleśnicki** (Kl. Ukr.), popiera wniosek swego Klubu. Poseł **Duro** (Str. chł.) wyraża przekonanie, że ściągnięcie tych spłat jest niemożliwe, gdyż ludność niema pieniędzy. Po przemówieniu posła **Laskowskiego**, który oświadczył, że gdyby wniosek ukraiński został przyjęty, dalsza akcja odbudowy musiałaby być wstrzymana, projekt przyjęto w brzmieniu sejmowem. Pos. **Reger** (PPS.) w imieniu Komisji ochrony pracy zdawał sprawę co do wniosku socjalistów w sprawie uchylenia sezonu martwego. Sezon ten uchylono w r. 1930, w tym jednak roku tego nie uczyniono, wskutek czego w lipcu 1931 posłowie PPS. ponowili swój wniosek o skasowanie tego sezonu. Przychylając się do tego, Ministerstwo Pracy wydało odpowiednie zarządzenia. Komisja wnosi wobec tego o przyjęcie do wiadomości uchylenia sezonu martwego. Wniosek ten zostaje przyjęty.

Pos. **Długosz** z BBWR. zdaje sprawę z wniosku Klubu Ludowego w sprawie obniżenia o 50 proc. stawek ubezpieczeniowych przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Wniosek Klubu Ludowego — stwierdza referent — o obniżce stawek o 50 proc. wskutek obniżenia przez sam Zakład stawek do 50 proc. i wobec oświadczenia Rządu o dalszej obniżce o 10 proc. staje się nierealny i Komisja administracyjna wnosi o jego odrzucenie. W dyskusji zabierali głos posłowie **Bogusławski** (Str. Chł.), **Rutka** (Kl. Nar.) i **Mikołajewski** (PPS.). Odpowiadał na zarzuty sprawozdawca pos. **Długosz**, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Składki na rzecz Kościoła katolickiego.

W pierwszem czytaniu odesłano do Komisji kilka ustaw, nad innemi zaś wywiązała się dyskusja. Mianowicie nad ustawą o składkach na rzecz Kościoła katolickiego. Ustawa ta przewiduje pokrycie wydatków na potrzeby kościelne parafij, przez składki, do których są obowiązani tylko katolicy. Podstawą obliczenia składek jest podatek dochodowy, gruntowy, od nieruchomości i przemysłowy. Poseł **Niedziałkowski** uważa, że projekt ten jest obecnie nieaktualny, poczem krytykuje go, stwierdzając, że jego zdaniem, najsłuszniejszem byłoby wycofanie tego projektu, jeżeli zaś nie nastąpi to wycofanie, klub jego głosować będzie przeciwko projektowi. Pos. ks. **Szydelski** oświadcza, że środki na utrzymanie kultu muszą istnieć. Dziś państwa zawierają konkordaty ze Stolicą Apostolską, uczyniła to i Polska, a to pociąga za sobą obowiązek, gdyż konkordat w art. 4-tym ten właśnie obowiązek przewiduje. Mówca omawia ustawę i stwierdza, że jest ona specjalnie paląca w Województwach centralnych, gdzie rosyjska ustawa o komitetach parafjalnych przestała obowiązywać. Pos. **Rymar** stwierdza, że ta ustawa jest świadectwem, iż Rząd należycie wykonuje swe zadania. Klub jego głosować będzie za projektem. Pos. **Bittner** (Ch. D.) polemizuje z posłem **Niedziałkowskim** i oświadcza się również za tą ustawą, poczem po dyskusji odesłano projekt do Komisji.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad nowelą do ustawy emerytalnej. W dyskusji krytykowali projekt pos. **Reger** (PPS.) i **Rarecki** (Kl. Nar.), poczem projekt odesłano do Komisji.

Na tem posiedzenie plenarne Sejmu zamknięto. Następne odbędzie się w poniedziałek, o godz. 4-tej popoł.

Bankiet Komitetu rozbrojenia moralnego

manifestacją na rzecz Polski.

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbył się w Genewie wielki bankiet zorganizowany przez komitet rozbrojenia moralnego. Bankiet zgromadził licznych przedstawicieli różnych delegacyj na konferencję rozbrojeniową, przedstawicieli organizacyj międzynarodowych, szereg wybitnych osobistości międzynarodowego świata politycznego i nauki. Wobec tego, że Minister Zaleski, który miał przewodniczyć temu bankietowi zatrzymany był na posiedzeniu Rady Ligi w sprawie zatargu chińsko-japońskiego, które przeciągnęło się do późnego wieczora, manifestacji tej na rzecz moralnego rozbrojenia przewodniczył czechosłowacki minister spraw zagr. dr. Benesz, który w imieniu p. Ministra Zaleskiego wygłosił krótkie przemówienie powitalne. Przybywającego w czasie bankietu Ministra Zaleskiego, któremu towarzyszył szef gabinetu Ministra Szumlakowski, obecni powitali oklaskami. Manifestacje na rzecz rozbrojenia moralnego zakończone będą po wiecu urządzonym przez organizacje studenckie.

Rezultaty wyborów w Irlandji.

Dublin, 20 lutego. (PAT.). Wedle ostatnich danych o wyniku wyborów, stronnictwo Fianna Fail uzyskało 50 mandatów, stronnictwo rządowe 41, Labour Party 7, niezależni 13-cie.

Tajny konsystorz.

Rzym, 20 lutego. (PAT.). Wedle niestwierdzonych wiadomości w końcu miesiąca ma być zwołany tajny konsystorz, na którym Ojciec Św. wobec znacznych ilości wakansów w świętem kolegjum nada godność kardynałów wielu wybitnym dostojnikom Kościoła.

Painleve nie utworzy rządu.

Paryż, 20 lutego. (PAT.). Painleve zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Japończycy zaczęli ofensywę.

N. Jork, 20 lutego. (PAT.). Wedle doniesień z Szanghaju japoński sztab generalny podał iż wojska japońskie posuwają się w kierunku Kiang-Wan. Wojska te spotkały silny opór Chińczyków.

Szanghaj, 20 lutego. (PAT.). Dziś rano Japonja rozpoczęła przygotowawczy ruch do ofensywy. O godzinie 9-tej wedle czasu miejscowego rozpoczął się atak artylerji w Chapei.

Dramatyczne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Japonja powinna wycofać ultimatum.

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Dziś odbyło się zwołane na żądanie delegata chińskiego posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to, które trwało trzy i pół godziny, miało przebieg wysoce dramatyczny. Delegat chiński Yen przedstawił ostro ostatnie wypadki i oświadczył, że **jesteśmy w przededniu wielkiej bitwy**, w której udział wezmą dziesiątki tysięcy ludzi. Jednym z powodów tej bitwy jest kaprys wojsk Japonji, która żąda, aby wojska chińskie, znajdujące się na własnem terytorjum, wycofały się na 20 klm. od Szanghaju. Wzywamy Radę Ligi, aby powzięła zarządzenia ochronne, zdolne zapobiec rozlewowi krwi, który rozpocznie się jutro.

Reprezentant Japonji Sato w bardzo długiej replice polemizował z delegatem chińskim, w szczególności zaś protestował przeciwko twierdzeniu Chin, że wojska japońskie używają kul dum-dum, i wezwał delegata chińskiego do przedstawienia dowodów w postaci próbek. Ze względu na to, że Rada niebawem przekaże sprawę Zgromadzeniu, oświadczył Sato, że pragnie skorzystać z tej okazji, aby przedstawić przyczyny konfliktu. Sato wskazuje tu na wojnę domową w Chinach i anarchję, która była jej wynikiem. Japonja nie mogła zabezpieczyć swych interesów. Z innemi krajami mogłaby pertraktować przez instancje międzynarodowe, ale nie z Chinami, zwracając się do instancji właściwej, podobnie jak to uczynił rząd angielski w r. 1927. Ze strony Ligi Japonja nie doznała pomocy. Specjalny nacisk położył delegat Japonji na znaczenie Mandżurji dla jego kraju. Japonja widzi wszystkie kraje zamknięte dla swej emigracji, straciła też rynek chiński i dlatego musi z całą energją bronić swych praw do Mandżurji. Jednakże Japonja nie zamierza anektować Mandżurji. Gdyby tego pragnęła, miałaby była po temu najlepszą okazję w r. 1905. Sato wyraził również zdziwienie, dlaczego Liga interwenjuje, gdy Mongolja oddziela się od Chin.

Delegat chiński wyraził zdziwienie, że delegat japoński zaprzecza istnieniu zorganizowanego rządu chińskiego, a tymczasem z nim tylko pragnie rokować i nie chce interwencji Ligi. Japonja okupuje 200.000 mil terytorjum chińskiego, a chce jeszcze ochrony i opieki Ligi. Mongolja odłączyła się od Chin, zanim powstała Liga Narodów. Japonja zapewnia, że nie chce anektować Mandżurji, ale to samo mówiła o Korei, którą jednak anektowała. Zresztą wszystko to nie jest najważniejsze. Ale najważniejszem jest, co zrobi Rada, aby zapobiec bitwie, która rozpocznie się za kilka godzin.

Przewodniczący Rady Paul Boncour wskazał, że Liga nie może zarządzić środków ochronnych, które mogłyby być powzięte tylko za zgodą stron. Sytuacja jest tragiczna: jeżeli Rada obradować będzie jeszcze kilka godzin, to jej obrady zbiegną się z wielką bitwą koło Szanghaju. Gdyby delegacja japońska wstrzymała ultimatum japońskie, dałoby wspaniały przykład i oddałaby znakomitą usługę. Mogłoby to niewątpliwie umożliwić nawiązanie nowych rokowań. Z widocznem wzruszeniem apeluje Paul Boncour do Japonji.

Następnie wszyscy członkowie Rady przyłączają się do apelu Boncoura.

Przedstawiciel Japonji oświadcza, że prześle ten apel swemu rządowi, ale wyraża żal, że Rada Ligi nie uważa za możliwe, skierować taki sam apel do Chin.

Przewodniczący Boncour stwierdza, że wszelkie rokowania są zależne od wycofania ultimatum i dlatego zwrócił się przedewszystkiem do Japonji.

3 marca.

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Przed zakończeniem dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi, przyjęta została rezolucja, która zgodnie z żądaniem Chin zarządza zwołanie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Jako termin debaty rezolucja wyznacza datę 3 marca. Rezolucja stwierdza, że decyzja ta nie wpłynie na obowiązek Rady kontynuowania swej działalności na rzecz utrzymania spokoju.

Stanowisko Wielkiej Brytanji.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Wiadomości z Szanghaju oraz z Genewy, wywołują w kołach rządowych londyńskich poważną troskę. Dziś popołudniu Izba Gmin odbyła pośpiesznie zwołane posiedzenie gabinetu, na którem ustalono instrukcje, jakie następnie przetelefonowano do Genewy, celem określenia stanowiska W. Brytanji. Co do pozycji brytyjskiej na zgromadzeniu, w kołach rządowych nie łudzą się, że sytuacja W. Brytanji będzie specjalnie trudna i drażliwa. Z jednej strony w Londynie doskonale zdają sobie sprawę, że w razie zastosowania przez zgromadzenie sankcji wobec napastnika, którego ustalenie nie nastręcza w tym wypadku żadnych wątpliwości, to W. Brytanja doprowadzona będzie do wyjścia na drogę sprzeczną z interesami brytyjskiemi. Z drugiej strony w Londynie uświadamiają sobie konieczność poparcia autorytetu Ligi, albowiem podważenie go w obecnej chwili będzie miało fatalne skutki o ile chodzi o zaufanie międzynarodowe zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

Lotnicy kanadyjscy na ochotników.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). 50-ciu oficerów, lotników armji kanadyjskiej i 200 mechaników, wystosowało memorjał do chińskiego konsula gen. w Ottawie, proponując swe usługi dla armji chińskiej. Memorjał podkreśla, iż wobec decyzji rządu kanadyjskiego obcięcia budżetu wojskowego lotnictwa w nadchodzącym roku budżetowym, tak znaczna ilość lotników znajdzie się bez zajęcia, że możnaby z łatwością sformułować z nich dwie eskadry. Memorjał wywołał w kołach oficjalnych Londynu wielkie zdziwienie, aczkolwiek w kołach tych podkreślają, że wobec tego, że pomiędzy Chinami a Japonją oficjalnie nie istnieje stan wojenny, niema podstaw do zastrzeżenia praw do poczynionych propozycyj.

Hittler zapuszcza sieci między urzędników.

Kierownicy niemieckiego ruchu hittlerowskiego rozwijają ostatnio niezmordowaną pracę organizacyjną, sięgającą wgłąb najodrożniejszych kół społeczeństwa niemieckiego. Daje się więc zauważyć m. i. duże zainteresowanie przywódców ruchu dla niemieckich sfer urzędniczych, które winny się stać jedną z głównych podpór nadchodzącego „trzeciego państwa".

Stan urzędniczy „trzeciego państwa" ma posiadać takie kardynalne cechy, jak: honor, nieskazitelności itd. Zniesione zostaną różnice społeczne, wypływające z przesłanek materjalistycznych i z ducha klasowego. Wartość urzędnika winna być oceniona na podstawie jego wartości moralnych i wydajności pracy. Wysokość uposażenia winna opierać się na założeniu, że dziecko rodziny niemieckiej musi być zachowane dla narodu. Rodzina stać będzie w ośrodku zainteresowań państwa hitlerowskiego. Każdy urzędnik będzie miał na starość zapewniony byt poprzez korzystanie z ubezpieczeń socjalnych.

Miraże uregulowanego i beztroskiego życia w państwie nacjonalistycznem, roztaczane na niezliczonych zebraniach i meetingach przez zawodowych demagogów, pociągają bezkrytyczne masy urzędnicze, które w nagrodę za to zwiększają szeregi organizacyjne partji i przyczyniają się pośrednio do przybliżenia terminu, w którym władzę obejmie ich kierownik i wódz — Adolf Hittler.

Na moim stole.

Kultura Staropolska.[1)]

Rzadko kiedy pojawia się w Polsce wydawnictwo tej miary, co wydana nadawno przez Polską Akademję Umiejętności „Kultura Staropolska".

Ogromny ten tom jest księgą pamiątkową „Zjazdu im. Jana Kochanowskiego", urządzonego przez Akademję w czerwcu 1930 r., w 400-ną rocznicę urodzin pierwszego wielkiego poety polskiego. Lecz jakże odmienna jest ta „Księga pamiątkowa" od wszystkich innych i od wszystkich poprzednich! Gdy dawne księgi i pamiętniki zjazdowe (np. Zjazdu I. im. Kochanowskiego, Zjazdu Rejowskiego, a nawet zjazdów historycznych) dawały przegląd referatów zjazdowych lub co najwyżej zbiór rozpraw na najrozmaitsze tematy — to tutaj występiono z dziełem pełnem, z wszechstronną syntezą badań nad epoką i człowiekiem tej epoki. Gdy tamte występowały przeważnie z rewizją „dotychczasowego dorobku" i z postulatami „dalszych badań", i powtarzały nieraz aż do znudzenia żądania, niespełniane przez dziesiątki lat, — to tutaj dano czytelnikowi bogaty plon rozpraw nowych, przeważnie samodzielnych, opracowanych przez specjalistów, a składających się na jasny, bogaty, plastyczny obraz czasów, których wyrazicielem był Kochanowski.

„Kultura Staropolska" jest pod tym względem niezaprzeczoną nowością, zrywającą ze staremi tradycjami, jest chlubnem świadectwem wysiłku organizacyjnego Akademji i twórczej pracy polskich uczonych w bardzo ciężkich dla nich czasach.

W dzieło to wprowadza najpierw krótkie, zwarte studjum prof. Franciszka Bujaka „Zasady polityki gospodarczej Polski w w. XVI. i ich geneza", podające charakterystykę gospodarki rolnej i handlowej szlachty tego okresu. O „Życiu społecznem" poszczególnych warstw ówczesnej Polski (szlachta, duchowieństwo, mieszczanie, włościanie, Żydzi) mówi rozprawa prof. Stanisława Kutrzeby, doskonale ujmując ciekawe zmiany i nowe wartości, wysuwające się wtedy na powierzchnię naszego życia.

Prawdziwą ozdobą księgi i jedną z najlepszych prac, w niej pomieszczonych, jest obszerne studjum prof. Stanisława Estreichera „O kulturze prawniczej" Polski; przynosi ono nie tylko przegląd najważniejszych kwestyj, związanych z rozwojem naszej kultury prawniczej w XV i XVI w. (sprawa recepcji prawa rzymskiego w Polsce, nauczanie prawa w szkole i praktyce, usiłowania kodyfikacji praw, statuty, prawo niemieckie, kościelne, ormiańskie i t. d.), ale wnika trafnie w ideologję i ducha prawnego naszych przodków, w różne dziedziny wykonywania prawa, w zasady, ideały i obłędy prawno - państwowe szlachty „złotego wieku". Nauczyć się można z tej rozprawy — bardzo wiele. Uzupełnieniem pracy Estreichera jest „Polska kultura polityczna wieku XVI", napisana przez dyr. Józefa Siemieńskiego, wybitnego znawcę stosunków prawno - publicznych i ustrojowych dawnej Polski; autor analizuje tu bystro prądy polityczne Polski renesansowej, oblicze wewnętrznej polityki szlacheckiej, w świetle trafnie dobranych przykładów źródłowych; stawia też odpowiednie postulaty dalszych badań.

W inną dziedzinę prowadzi rozprawa Kazimierza Dobrowolskiego pt. „Umysłowość i moralność społeczeństwa staroszlacheckiego". Autor jest jednym z najprawdziwszych naszych historyków kultury, badaczem o rozległych horyzontach i głębokim zasięgu zainteresowań naukowych. Wnikliwa, czujna, delikatna synteza umysłowości i moralności polskiej, na przestrzeni od XIII do końca XVI w., jaką daje w obecnej swojej — jak zawsze skromnej i niekrzykliwej — rozprawce, przynosi czytelnikowi więcej, niż niejeden magazyn erudycji, hipotez i polemik, podawanych gdzieindziej.

Rozprawa Stanisława Łempickiego o „Renesansie i humanizmie w Polsce" daje przegląd najważniejszych — zdaniem autora — kwestyj, dotyczących pochodzenia prądu renesansowo - humanistycznego w Polsce, jego postępu i zróżnicowania na polskim gruncie oraz oddziaływania na pewne dziedziny życia i umysłowości.

O „Reformacji w Polsce" pisze sędziwy jubilat, prof. Aleksander Brückner, jak zawsze — z werwą, doskonałą znajomością przedmiotu, samodzielnem uchwyceniem najistotniejszych zagadnień całego ruchu. Rozprawa dra Henryka Barycza pt. „Rozwój i upadek Akademji Krakowskiej" kontynuuje pomnikowe dzieło Kazimierza Morawskiego o tej Uczelni, nietylko z talentem, ale na podstawie własnych, sumiennych badań źródłowych, których wyniki interesująco urozmaicają pracę. Owocem rzetelnej znajomości przedmiotu i szerszego spojrzenia na kwestje oświatowo-szkolne naszej przeszłości jest również bardzo sumienna praca prof. Stanisława Tyncа o „Szkolnictwie i wychowaniu w Polsce XV w.".

Od zagadnień ogólnych przechodzi „Księga" w części II-giej do spraw książki i literatury, aby przy końcu nawrócić do kwestyj specjalnych.

O „Książce w Polsce XV i XV w." pisze wybitny znawca tych spraw, dr. Kazimierz Piekarski, polemizując z „szkołą Ptaśnikowską", wypowiada-

[1)] Kultura Staropolska. Kraków 1932. Polska Akademja Umiejętn. Str. VIII. + 752.

Komisja skarbowo-budżetowa Senatu

zakończyła prace nad budżetem.

Warszawa, 19 lutego. (PAT). Komisja skarbowo - budżetowa Senatu zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu obrady nad preliminarzem budżetowym na r. 1932-33. Referent generalny sen. Szarski (BBWR) mówiąc o budżecie deficytowym, zaznaczył, że wszelkie wysuwane objawy są bezpodstawne, gdyż niedobór jest nieznaczny i nie grozi deficytem kasowym, i do wzrostu jego Rząd w żadnym wypadku nie dopuści. Następnie mówca zastanawia się nad przyczynami kryzysu i stwierdza, że przesilenie nasze nie jest rodzimego pochodzenia, lecz światowego i nie zdezorganizowało nas ani nie podcięło zdrowych podstaw. Przechodząc do charakterystyki preliminarza budżetowego, referent oświadcza, że Komisja skarbowo - budżetowa Senatu w swej znakomitej większości, mając zaufanie do Rządu, jest przekonana, że tak jak dotychczas, p. Minister Skarbu i w przyszłym roku budżetowym realizować będzie budżet w ścisłej harmonji z dochodami i nie zawaha się w razie, gdyby dopisać nie miała redukcja odpowiednich wydatków.

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) odnosi się krytycznie do polityki gospodarczej Rządu i twierdzi, że nie można łączyć naszego przesilenia z kryzysem światowym, domaga się zmiany systemu politycznego panującego w Polsce, i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. Gross (PPS) zastanawia się w dłuższym wywodzie nad kryzysem gospodarczym, ponawia żądanie ankiety, którąby zastanowiła się nad kwestją ustroju pieniężnego w Polsce i poddania go rewizji. Po przemówieniu sen. Everta (BBWR), który polemizował z wywodami przedmówców, zabrał głos p. Minister Skarbu Jan Piłsudski, który na wstępie odpierał twierdzenie sen. Głąbińskiego, że kryzys wywołały u nas specjalne warunki polskie. Polemizując w dalszym ciągu z sen. Głąbińskim, p. Minister zapytuje, co stoi na przeszkodzie rozwojowi gospodarki kraju, co tamuje jej rozwój. Odpowiada przytem, że przecież o ucisku ekonomicznym nie może być mowy. Co się tyczy uwag sen. Grossa, Minister odpowiada, że Polska nie jest w tem położeniu, aby mogła iść na bardzo ryzykowne próby.

Przechodząc do samego budżetu, p. Minister poruszył zagadnienie oszczędności, i mówiąc o deficycie, podkreślił: Nie powinno nas dziwić, że w okresie krytycznym mamy budżet deficytowy. Objaw ten panuje we wszystkich państwach. Przedłużanie się kryzysu stwarza sytuację ciężką. Minister uważa, że w dalszym ciągu muszą nastąpić pewne zmiany w budżecie. Pewne zmiany pociągnie za sobą wniesiona do Sejmu ustawa emerytalna, jak również zaprojektowane będą zmiany do ustawy inwalidzkiej. Rząd pragnie kroków tych uniknąć, skoro jednak stanął wobec alternatywy, czy sięgnąć do płac tych urzędników, którzy pracują, czy do płac tych urzędników, którzy już nie pracują, Rząd wybrał jednak tę drugą konieczność. Ustawa emerytalna da około 20 miljn. zł. oszczędności, a inwalidzka także kilkanaście miljonów, co przyczyni się również do zmniejszenia się deficytu.

Dalej p. Minister zwraca uwagę na ważny przepis ustawy skarbowej o możliwości operowania budżetami miesięcznemi. Co się tyczy projektu sen. Grossa w sprawie przejścia z deflaracji na łagodną inflacji, to Minister oświadcza, że Polska nie może pozwolić sobie na ten eksperyment, gdyż życie gospodarcze Polski za mało jest ugruntowane. Po końcowych wywodach sen. Głąbińskiego, oraz Szarskiego, Komisja przystąpiła do głosowania nad preliminarzem budżetowym.

Przy budżecie Ministerstwa Skarbu uchwalono poprawkę w związku z ustawą o ujednostajnieniu egzekucyj administracyjnych. W Ministerstwie W. R. i O. P. dokonano dwóch virements: 1) dotyczące zasiłków i stypendjów w szkolnictwie ogólnokształcącem przenieść kwotę 20.000 zł. na zasiłek dla Polsk. Twa Historycznego we Lwowie (15.000) i na Two Przyrodnicze im Kopernika we Lwowie (5.000), 2) z pozycji zasiłków dla uczonych i instytucyj naukowych, wynoszącej 100.000 zł., przenieść 25 tys. zł. przeznaczając dla Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. W ten sposób całość budżetu została uchwalona. Ustawę skarbową przyjęto ze zmianą cyfrową, wynikającą z przyjęcia poprawki do Ministerstwa Skarbu, mianowicie podwyższenie o 5 miljnów zł. kwoty wydatków zwyczajnych, czyli do kwoty 2,392,617.514, podwyższono również o 5 miljonów ogólną sumę wydatków państwowych do kwoty 2,451,917.311 oraz dochody administracyjne do kwoty 1,528,235.300. Ponadto wstawiono nowy art. 8 upoważniajacy Ministra Skarbu do zwiększenia kredytu w dziale 2, par. 13 do wysokości rzeczywistych dochodów, osiągniętych z tytułu należności egzekucyjnych.

Na tem posiedzenie zakończono.

Obrady konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 19 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym w dyskusji na konferencji rozbrojeniowej zabierali głos przedstawiciele Indyj, Egiptu, Meksyku i Nowej Zelandji. Deklaracja przedstawiciela Indyj nabiera znaczenia przez fakt, że delegacja indyjska jest faktycznie wyznaczona przez rząd angielski a na jej czele stoi podsekretarz stanu dla spraw Indyj w gabinecie brytyjskim. Poglądy delegata Indyj mogą więc być uważane za odzwierciedlenie poglądów delegacji angielskiej. W tym związku zasługuje na uwagę silne podkreślenie przez delegata indyjskiego konieczności utrzymania projektu konwencji opracowanego przez Komisję przygotowawczą.

Nie wolno nam — mówił Aga Khan — pominąć praktyczne rezultaty osiągnięte przez Komisję przygotowawczą po długich i drobiazgowych dyskusjach.

Oświadczenie to może być uważane za replikę angielską na wczorajszy atak delegata Niemiec Nadolnego na projekt konwencji. Z tego samego punktu widzenia zasługuje na uwagę szczegółowa analiza, której delegat Indyj poddał projekt francuski. Nie zajmując ani negatywnego ani pozytywnego stosunku wobec tego projektu, omówił on szereg problemów, które nastręcza propozycja francuska i wskazał na liczne trudności rozwiązania tych problemów. To raczej krytyczne stanowisko wobec projektu francuskiego może być także uważane za punkt widzenia Wielkiej Brytanji. Przedstawiciel Egiptu popiera kategorycznie propozycje francuskie stworzenia armji międzynarodowej na służbie Ligi oraz polską propozycję rozbrojenia moralnego.

Także delegat Meksyku oświadczył, że delegacja meksykańska popiera propozycje delegacji polskiej w sprawie progresywnej realizacji rozbrojenia moralnego.

---

jąc szereg własnych, świeżych, nieobawiających się polemiki, poglądów na produkcję książki, kwestje papieru i opraw, nakładu, konsumpcji czytelnictwa i t. d. Bibljografów i bibljofilów zainteresują napewno te tajemnicze nieraz arkana „nowej wiedzy“.

Z wielką pochwałą odezwać się trzeba o pracy p. Jerzego Krókowskiego pt. „Język i piśmiennictwo łacińskie w Polsce XVI w., która (pominąwszy wstęp) opiera się naprawdę na bardzo bogatem wyzyskaniu źródeł, nieznanych materjałów, wzmianek i t. d. Kwestja stosunku języka łacińskiego do polskiego, tak samo, jak kwestja europejskości literatury łacińskiej w Polsce XVI w. — postawione zostały tutaj trafnie i interesująco. Rozprawę prof. Juljana Krzyżanowskiego „O poezji polskiej XVI w.“ czyta się z nieustającem zainteresowaniem. Wprawdzie chciałoby się tu i ówdzie posprzeczać z autorem o jego sposób ujmowania pewnych kwestyj (np. Szkoła Rejowska, Klonowicz i in.), ale autor — jak zawsze — podbija swoją śmiałością i oryginalnością, niespodziewanem a ciekawem podejściem do problemów, i daje w rezultacie rzecz cenną i pobudzającą.

„O prozie polskiej XVI w.“ napisał pełen znawstwa i erudycji artykuł prof. Kazimierz Kolbuszowski; wybijają się tu zwłaszcza ustępy o prozie politycznej i religijnej.

Znany historyk sztuki, Stefan S. Komornicki, dał obszerną rozprawę o „Kulturze artystycznej Polski XVI w.“, rejestrując i oświetlając wszystkie najciekawsze objawy zainteresowania sztuką Renesansu na gruncie polskim. O „Umysłowości i moralności Żydostwa polskiego XVI w.“ pisze interesująco świetny znawca, prof. Majer Bałaban.

Całość tomu zamykają dwie rozprawy niepospolitej wartości: duża, świetnie napisana praca prof. Stanisława Kota pt. „Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej“, oparta w znacznej mierze na własnych badaniach autora, fascynująca doborem kwestyj, barwnością materjału i przykładów, oryginalnością myśli, znajomością współczesnej kultury europejskiej; obok niej — jako ostatni — idzie piękny artykuł Aleksandra Brücknera „Promieniowanie kultury polskiej“ (na Ruś, Litwę, Moskwę, Czechy, Węgry, Rumunję itd.), — zaszczytny, podnoszący na duchu bilans całości wpływów naszego „złotego wieku“ na ościenne i sąsiednie narody.

Przegląd „Kultury Staropolskiej“ skończony. Widzimy z niego — jak na dłoni — niepoślednią wartość najnowszego wydawnictwa Akademji.

Bogactwo treści, ogrom zagadnień, wszechstronne ich wyświetlanie, nakreślenie całej mapy kierunków i prądów, pełnego obrazu czasów i ludzi i tego, co ich duszami poruszało — oto najpiękniejszy i najpożyteczniejszy hołd, jaki nauka polska złożyć mogła wielkiemu twórcy „Trenów“, „Odprawy posłów“ i polskiego „Psałterza Dawidowego“.

(st.)

Komisja oświatowa.

Warszawa, 19 lutego. (PAT). Na dzisiejszem swem posiedzeniu Komisja oświatowa Sejmu prowadziła dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy o szkołach niepaństwowych. Na wstępie pos. Kornecki (Kl. Nar.) podał do wiadomości list, przesłany do klubu przez ks. kard. Kakowskiego i ks. kard. Hlonda, w którym to liście episkopat polski zwraca się o uwzględnienie postulatów Kościoła katolickiego w omawianej ustawie. W dyskusji dalszej przemawiali posłowie Pinonow (BBWR), Stroński (Kl. Nar.), Dąbrowski (Kl. Nar.) i Bittner (Ch. D.). Wiceminister W. R. i O. P. Kaz. Pieracki w odpowiedzi na poszczególne przemówienia oświadczył, że nie widzi żadnej sprzeczności ustawy z Konstytucją w odniesieniu do podniesionych przez pos. Strońskiego sprzeczności. Wiceminister wskazuje, że sprawa ta była wszechstronnie rozważana i to w porozumieniu z Ministrem spr. zagranicznych, ze strony którego żadnych zastrzeżeń nie uczyniono w odniesieniu do jakichkolwiek niejasności na gruncie międzynarodowem. W dalszym ciągu Wiceminister stwierdza, że w całym projekcie ustawy nie istnieje ani jeden moment, któryby w czemkolwiek załamywał tak z jednej strony prawa mniejszości narodowych, jak z drugie stronie uprawnienia Kościoła w stosunku w odniesieniu do szkoły. W odpowiedzi na list episkopatu, przedstawiony przez pos. Korneckiego, Wiceminister zaznacza, że stanowczo żaden z artykułów projektu ustawy w niczem nie podważa uprawnień Kościoła. Biskupi i księża mogą być spokojni, gdy chodzi o los wychowania religinego. Wiceminister nie widzi żadnych sprzeczności z duchem konkordatu i Konstytucją, wreszcie stwierdza, że ustawa w niczem nie zagraża szkolnictwu prywatnemu.

Jako ostatni w dyskusji przemawiał generalny referent pos. Szyszko, polemizując z stanowiskiem posłów opozycyjnych. Pos. Stroński zgłosił wniosek o odesłanie projektu ustawy do Komisji konstytucyjnej, w celu zbadania, czy nie zachodzi sprzeczność z którymś z artykułów Konstytucji. Wniosek ten odrzucono większością głosów, jak również odrzucono projekt posłanki Rudnickiej (Kl. Nar.) o odrzucenie projektu ustawy o szkołach niepaństwowych.

Następnie Komisja przystąpiła do obrad szczegółowych i po przemówieniu kilku mowców posiedzenie zamknięto.

753 upadłości w r. 1931.

Ilość upadłości w Polsce w roku ub. uległa w stosunku do roku 1930 dość znacznemu zmniejszeniu. Według danych G. U. S., ogłoszono bowiem 753 upadłości, wobec 829 w roku 1930. Największa ilość przypadała na Województwa centralne: w r. 1931 — 423, a w r. 1930 — 475, następnie na Województwa zachodnie — 193 względnie 197, południowe — 126 i 152, oraz wschodnie — 11 i 5.

KRONIKA

LUTY 20 Sobota	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Leona
	Gr.-kat. Partenja
	Wschód słońca g 6 m 44
	Zachód „ g 16 m 56
	Długość dnia g 10 m 12

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Sobota, 20 lutego o g. 4-tej i 8-ej „Sen nocy letniej".
Niedziela, 21 lutego i g. 3.30 „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".
Niedziela, 21 lutego o g. 8-ej „Sen nocy letniej".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Sobota, 20 lutego o g. 8-ej „Święty płomień".
Niedziela, 21 lutego o g. 4-tej „Roxy".
Niedziela, 21 lutego o g. 8-ej „Święty płomień".

TEATR NOWOŚCI.
Sobota, 2 lutego o g. 8-ej „Królowa nocy".
Niedziela, 21 lutego o g. 4-tej „Czar walca".
Niedziela, 21 lutego o g. 8-ej „Królowa nocy".

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt".
CHIMERA: „Księżna Tarakanowa".
KOPERNIK: „Bal w operze".
LEW: „Dwa serca biją w walca takt".
MARYSIEŃKA: „Bal w operze".
OAZA: „Trzy siostry" oraz „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta".
PAN: „Kawiarenka".
PASAŻ: „Maciste w piekle".
PROMIEŃ: „Karuzela udręczeń".
SŁOŃCE: „Biały murzyn" i „Władca przestworza".
STYLOWY: „Kajdany namiętności" i „Napowietrzni piraci".

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się wspólnie z Tow. Przyrodników im. Kopernika we wtorek, dnia 23 lutego br., o godz. 18-tej, w sali wykładowej Instytutu Geologicznego U. J. K., Długosza 8. Na porządku dziennym referat mjr. Marjana Legeżyńskiego p. t. „Znaczenie szybownictwa dla nowoczesnych zagadnień społecznych i naukowych". (Meteorologja lotnicza. Możliwości konstrukcyjne. Szybownictwo a obrona kraju. Tereny szybowcowe w Małopolsce). Goście mile widziani.

Zwyczajne Walne Zebranie Koła Historyczno-Prawnego Słuch. Uniw. J. K. we Lwowie odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 23 lutego b. r. o godz. 18 (6 wieczór) w lokalu Koła, sala Instytutu Prawa Polskiego, ul. Mickiewicza 5 a, parter. Bliższe szczegóły podano w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

Staraniem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa w poniedziałek, dnia 22 lutego o godz. 6 popoł. w sali Korniaktowskiej Muzeum Narodowego im. króla Jana III, Rynek l. 6, wygłosi kpt. Stanisław Petry odczyt p. t.: „Dnie Listopadowe 1918 r. w oświetleniu ukraińskiem". Goście mile widziani.

Znachorka leczy raka. Anna Jecherowa, b. pielęgniarka (ul. Boczna Pijarów l. 8), głosiła powszechnie, że posiada tajemnicę skutecznego leczenia raka. Sprawa oparła się o policję, która stwierdziła, iż Jecherowa, nie mając odpowiednich studjów — udzielała porad lekarskich. W dniu wczorajszym Wydział Śledczy we Lwowie przeprowadził rewizję w mieszkaniu Anny Jecherowej, gdzie zakwestjonowano różne leki. Jak się dowiadujemy, policja wygotowała przeciw Jecherowej doniesienie o pokątne leczenie.

Ujęcie złodziei. Wczoraj wieczorem dokonano włamania do składu skór przy ul. Czackiego 6 i skradziono 75 kg. skóry, wartości ponad 600 zł. Sprawców tej kradzieży w osobach Eljasza Bandurskiego, Grzegorza Hawrylewicza, Franciszka Dobrzańskiego i Jana Hellera, zamieszkałych na Zniesieniu — ujęto.

Eleganckie oszustki. W swoim czasie grasowały we Lwowie jakieś dwie elegancko ubrane panie, które pod pozorem chęci kupna kosztowności kradły u jubilerów lwowskich pierścionki, kolczyki i t. p. Obie złodziejki aresztowano obecnie w Łodzi. Są to: Fiszerowa i Pilarska. W toku dochodzenia stwierdzono, że obie w krytycznym czasie mieszkały w hotelu we Lwowie. Przesłuchane „panie" wypierają się wszelkiej winy, twierdząc, że w krytycznym czasie były w Łodzi, a nie we Lwowie. Na dowód tego twierdzenia, Fiszerowa przedłożyła świadectwo lekarskie z Łodzi, poświadczające, że w owym czasie była chorą. W wyniku dochodzeń stwierdzono, że spólnicy Fiszerowej podsunęli odnośnemu lekarzowi, który nie znał Fiszerowej, inną kobietę i w ten sposób osiągnęli świadectwo choroby.

Torebkarze w potrzasku. W związku z kilku faktami rabunków na ulicach Lwowa, aresztowano wczoraj Leona Buffiego, Antoniego Martyniaka, Michała Chominiaka i Pawła Juśkowa, których osadzono w areszcie policyjnych. Są oni podejrzani o rabunki torebek oraz o rabunek 25 dolarów na szkodę Fani Margules, zamieszkałej przy ul. Bocznej Kingi 6.

Majster i czeladnik zaczadzili się. W mieszkaniu przy ul. Króla Leszczyńskiego 5 od piecyka żelaznego ulegli zaczadzeniu Dawid Weinstein, majster szewski i jego czeladnik Samuel Wolf. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

Zamach samobójczy. Wczoraj około godz. 8 wiecz. na ul. Leona Sapiehy u wylotu ul. Karpińskiego w chwili przejeżdżania tramwaju Nr. 1, pod koła tramwaju rzucił się liczący około 20 lat Mieczysław Tomaszewski z Rzęsny Polskiej.

W pierwszej chwili przypuszczano, że denat zginął pod kołami tramwaju. Ale, gdy przybyło Pogotowie ratunkowe, okazało się, że Tomaszewski na szczęście doznał tylko potłuczenia klatki piersiowej oraz guzów na głowie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala powszechnego.

Ku czci ś.p. Prezydenta Narutowicza.

W dniu 20 bm. odbędzie się w gmachu Politechniki w Zurychu uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy przybyć ma specjalnie do Zurychu z Genewy p. Minister Zaleski, który wygłosi przemówienie imieniem Rządu polskiego. Ponadto na uroczystości obecny będzie Minister pełnomocny R. P., poseł Modzelewski, delegat komitetu uczczenia pamięci ś. p. Prezydenta Narutowicza, prezes inż. Okoniewski, oraz przedstawiciele rządu szwajcarskiego i miejscowych organizacyj naukowych i społecznych.

Gościnne wykłady dr. W. Lednickiego.

W poniedziałek dnia 22 lutego b. r. rozpoczyna w uniwersyteckim gmachu posejmowym dr. Wacław Lednicki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, cykl gościnnych wykładów p. t. „Zagadnienia artyzmu i ideologji w literaturze rosyjskiej XIX-go wieku". Wykłady będą się odbywać codziennie w dniach 22—27 b. m., w godzinach 18—20, w sali XVI na drugiem piętrze. Prelegent, wybitny znawca nowszej literatury rosyjskiej, poświęci uwagę głównie twórczości literackiej Puszkina, Lermontowa, Dostojewskiego i Tolstoja. Cykl przeznaczony jest dla młodzieży uniwersyteckiej, która w braku katedry literatury rosyjskiej nie ma możności studjowania tego przedmiotu we Lwowie. Gościom wstęp dozwolony.

O pomnik Mickiewicza.

Dnia 14 lutego otwarto w Pałacu Reprezentacyjnym w Wilnie, w obecności Wojewody Beczkowicza, przedstawicieli świata artystycznego, naukowego, konsula Łotwy Donasa, reprezentantów władz, prasy i t. d., wystawę projektów pomnika A. Mickiewicza w Wilnie. Komitet zamówił projekty Antoniego Madeyskiego, Ksawerego Dunikowskiego, Henryka Kuny, Czesława Przybylskiego i Tołwińskiego.

Z pośród wykonanych przez nich i wystawionych projektów jury, złożone z 10-ciu najwybitniejszych przedstawicieli sztuki, pod przewodnictwem ówczesnego dyrektora departamentu Skoczylasa, wyróżniło w lipcu 1931 roku projekt rzeźbiarza prof. Henryka Kuny, wyobrażający wieszcza w szatach pielgrzyma. Postać ma być odlana w bronzie (6 mtr.) i umieszczona na 10-metrowym granitowym Światowidzie.

Zarząd komitetu budowy przedstawił w marcu, na ogólnem zebraniu komitetu, projekt prof. Kuny do definitywnego przyjęcia i wykonania. Skarbnik komitetu, dyr. Józef Korolec, zebrał na budowę pomnika już około 300.000 zł., dalsza zbiórka jest w toku.

KRAJOWA

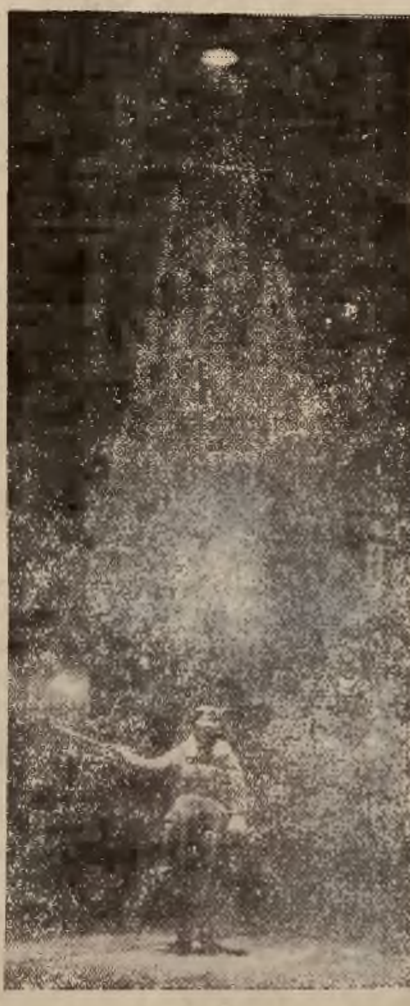
WILNO. Zapalnik na Primusie. Uczeń szkoły powszechnej Jerzy Stacewicz znalazł zapalnik od granatu, który po przyniesieniu do domu począł ogrzewać na „Primusie". Skutki nieostrożności były fatalne, gdyż zapalnik eksplodował, obrywając chłopcu jedną dłoń i parę palców u drugiej. Pozatem Stacewicz został ciężko poraniony w piersi. Rannego przewieziono do szpitala.

KRAKÓW. 117.000 zł. zdefraudował. Dochodzenie ustaliło, że aresztowany przed kilkoma dniami kasjer tramwajów krakowskich Zachara, sprzeniewierzył 117.000 zł. Zachara miał podrobione klucze do likwidatury. Zachara prowadził fabrykę makaronu. Sprzeniewierzone w tramwajach pieniądze zużywał na poprawienie interesów swej fabryki.

PIOTRKÓW. Synobójca. W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa przeciwko Juljanowi Bausnerowi, który zastrzelił własnego syna. Bausner skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.

KATOWICE. Kto prowadzi robotę komunistyczną. Dziś nad ranem śląska straż graniczna aresztowała w pobliżu kopalni „Gotthard" miejakiego Adolfa Bastkę, obywatela niemieckiego, pochodzącego z Bytomia. Bastka posiadał walizkę z bibułą komunistyczną o wadze 50 klg.

Z ulic Warszawy.



Na zdjęciu naszem widzimy interesujący obrazek z ulicy warszawskiej: policjanta w świetle reflektora, stojącego na zbiegu ulic Nowego Światu i Chmielnej.

SĄDOWA

Komunista skazany na rok więzienia. Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj 19-letni uczeń czapkarski Szymon Remer, zamieszkały przy ul. Słonecznej 35, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, dokonanej przez kolportaż ulotek o treści rewolucyjnej i antypaństwowej w ogrodzie Kościuszki obok pomnika Gołuchowskiego.

W czasie masówki siedzieli na pobliskiej ławce dwaj robotnicy murarscy, Wysiuczyński i Czyszczyszyn, którzy ujęli go i oddali w ręce posterunkowego wraz z egzemplarzem kolportowanej przez niego odezwy. Trybunał skazał oskarżonego na rok więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Trybunałowi przewodniczył s. Jagodziński, oskarżał prok. dr. Mostowski; bronił adw. dr. Tänzer.

Kradzież filmów.

Do lokalu Bractwa św. Elżbiety przy pl. Bilczewskiego 5, włamali się złodzieje, którzy skradli kasetę żelazną z większą ilością filmów kinematograficznych. Filmy i kasetkę odebrano na ulicy od znanej złodziejki, tak że Bractwo nie poniosło żadnej szkody.

Wyprawa po cukier.

Na dworcu głównym został przytrzymany Michał Dubyna, który usiłował włamać się do wagonu kolejowego, naładowanego cukrem. Włamywacza aresztowano.

Ze srebrnego ekranu.

Bal w operze.

Filmowa komedja reżyserji Maxa Neufelda, w głównych rolach Liliana Heid i Ivan Petrowicz.

„KOPERNIK" — „MARYSIEŃKA".

Przewaga teatralności nad kinem, dekoracji nad naturą i humoreski nad komedją — zepchnęły „Bal w Operze" do rzędu filmów miłych, lecz przeciętnych. Temat, w którym dowcipnie skrzyżowano historję wachlarza M-me Pompadour, zdobywanego przez dyrektora muzeum, z historją przygody miłosnej donżuana, został rozprowadzony z tak małem kinowem zacięciem, jakby film nie miał swojej długoletniej tradycji w tego rodzaju komedji. Winę ponosi tu trochę ustępstwo na rzecz dialogów, a trochę nowa manjera filmów, które często idą drogą najłatwiejszej twórczości: filmowania komedji, przeznaczonej dla teatru.

W grze artystów wyróżnia się tylko Liliana Heid, wdzięczna i swobodna w roli wiernej małżonki, niewinnie oplątanej przez samowolny wyskok na baIu, w podejrzenie o zdradę. Natomiast Ivan Petrowicz w kreacji kochającego męża — poprostu przestał być sobą.

W dodatkach oglądamy interesujący reportaż polskiego „Laborfilmu" p. t. „Z notesu reportera" (pochwały godna ruchliwość objektywu), oraz bajkę „Ezopa" z Pathe Picture: „W nocnym dancingu". Jedno i drugie jest historją policyjną. J. G. Ł.

Baczność przed oszustami.

Na terenie niektórych Województw grasują oszuści, podając się za, nieistniejących zresztą, delegatów lub kontrolerów Min. Skarbu i Urzędu Po życzek Państw. „Delegaci" tacy wyłudzają pod różnemi pozorami od nieświadomych posiadaczy pożyczek państwowych, obligacje tych pożyczek i kupony.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu ostrzega publiczność przed tymi oszustami, a w szczególności przed wydawaniem im lub okazywaniem obligacyj pożyczek państwowych oraz kuponów.

Hellenista otrzymuje nagrodę literacką.

Wielka nagroda francuskiego Towarzystwa literatów została przyznana helleniście, panu Mario Meunier, za całą jego twórczość. Oto nagroda dobrze umieszczona i która uraduje serca naszych filologów i miłośników starożytności. Pan Meunier znany jest powszechnie ze swych przekładów z literatury greckiej starożytnej. Zaczął od przekładu Antygony Sofoklesa w r. 1907, a w ostatnich latach wydał Legendę o bogach i bohaterach, Dzieła Platona, Bachantki Eurypidesa, Ptaki Arystofanesa, Złote wiersze Pytagorasa i in. Działalność znakomitego hellenisty rozwinęła się pod hasłem, które sformułował Hierokles: „Najwyższym celem filozofji jest doprowadzić człowieka do tego, by stał się podobny do Boga".

Nowy polski statek pasażersko-towarowy.

W sobotę, dnia 20 b. m. zawinie do Gdyni nowy statek pasażersko-towarowy „Cieszyn", wybudowany w stoczni duńskiej „Nakskov" na zamówienie Żeglugi Polskiej.

Statek ten, zbudowany identycznie, jak wykończony ostatnio „Śląsk", utrzymywać będzie komunikację pasażersko-towarową między Gdynią i Gdańskiem a Tallinem i Helsingforsem.

Statek posiada 12 kabin pasażerskich.

W Ameryce roboty rządowe tylko z krajowego materjału.

Donoszą z Waszyngtonu, że w najbliższych dniach przedłożony ma być Kongresowi projekt ustawy, na mocy której materjały, używane przy wykonywaniu zamówień rządowych pochodzić muszą bezwzględnie ze Stanów Zjednoczonych. Wyjątek stanowią wyroby, niewytwarzane w kraju.

Odmładzanie szkła.

Okazuje się, że można odmładzać nietylko barany, kozy, ludzi, ale nawet przedmioty nieżywe, z materji nieorganicznej, np. szkło. Nowym Woronowem w tej dziedzinie okazał się pewien fizyk niemiecki, który wynalazł tak nazwany przez siebie sposób odmładzania szkła specjalnego, które przepuszcza promienie ultrafioletowe. Otóż szkło to po pewnym czasie traci zdolność przepuszczania tych promieni, odbarwia się i staje się tem samem nieprzepuszczalne dla promieni ultrafioletowych, używanych dzisiaj z tak dobrym skutkiem w medycynie. Zatem do „podstarzałego" szkła stosuje się metodę następującą: daje mu się kąpiel gorącą o temperaturze 500 stopni Celsiusza, po której szkło nabiera z powrotem właściwości dawnych i staje się przepuszczalnem.

Jak pewna kobieta mąci życie Rockefellerowi.

Głośny miljarder amerykański nie może od pewnego czasu znaleźć chwili spokoju. Przyczyną tego jest... oczywiście kobieta. Oto jakaś niewiasta od pewnego czasu chodzi za nim i niepokoi różnemi prośbami, choć Rockefeller nie chce ich słuchać. Doszło do tego, że prześladowany miljarder zamknął się w swym domu, nie chce nikogo widzieć, a nawet nie uczęszcza na codzienną grę w ulubionego golfa, która uprawia regularnie, w godzinach porannych, stosownie do przepisów lekarskich, w celach higjenicznych. Nieobecność Rockefellera stała się nawet przyczyną niepokojących pogłosek, dotyczących jego zdrowia. Lokaj, który go nie odstępuje, jest zdania, że prześladowczyni jest widocznie niepoczytalna i nie wie dobrze, czego chce od Rockefellera. Dość, że miljarder, który dla nikogo nie zmieniał swych obyczajów i przyzwyczajeń, zmuszony jest kapitulować przed napastliwością kobiety.

Z nad Bugu.



Ilustracja nasza przedstawia pełen smętnego uroku krajobraz „zimowy" z okolic nadbużańskich pod Zegrzem.

Na co umarł Napoleon?

Powszechnie przyjęło się mniemanie, że Napoleon zmarł na raka. Obecnie były profesor kliniki chirurgicznej uniwersytetu w Helsinkach dr. Ali Krogius ogłosił obszerne studjum, w którem wysuwa hipotezę, iż cesarz Napoleon, chorował już znacznie wcześniej, albowiem już podczas kampanji rosyjskiej roku 1812 na chorobę nieznaną wcale wówczas, a mianowicie na guz przysadki i, połączone z nim zwyrodnienie systemu tłuszczowo-płciowego (dystrophia adiposo-genitalis).

W badaniach swych opiera się doktor Krogius na pismach i zeznaniach doktorów, którzy byli przy Napoleonie na wyspie Św. Heleny, jak O'Meira, Henry, Arnott'a, Antommarchi, na pomocniczych pracach doktora Uno Lindelofa sporządzonych z odnośnych aktów British Museum.

Dokładny opis ciała Napoleona sporządzony przy sekcji nie pozostawia, wedle doktora Krogiusa, żadnych wątpliwości co do choroby cesarza t. j. dystrofji adiposo-genitalis czyli schorzenia systemu tłuszczowo-płciowego

W związku z powyższem schorzeniem cesarza doktór Krogius bada jego życie sentymentalne, dochodząc do przekonania, iż w latach pomiędzy 1810 a 12-tym ustało ono prawie zupełnie,e później zaś, o ile nie brać pod uwagę jednodniowego pobytu hrabiny Walewskiej na wyspie Elbie, — zakończyło się całkowicie.

Wedle doktora Krogiusa choroba ta rozwinęła się u cesarza w roku 1812 doszła zaś na Wyspie Św. Heleny do największej swej siły. W roku 1820 Napoleon sam skarżył się, że już prawie nie może czytać.

Choroba ta, wedle doktora Krogiusa, wywarła decydujący wpływ na przebieg kampanji ostatnich, prowadzonych przez cesarza. Uczony powołuje się tu na świadectwa dowódców bliskich cesarza, którzy stwierdzają w czasie rosyjskiej kampanji 1812 roku brak uwagi u Napoleona w chwilach najbardziej krytycznych, brak decyzji przy wydawaniu rozkazów, słowem nieobecność tej władzy, która rozstrzygała o zwycięstwach pod Marengo i Austerlitzem.

Laplandja szwedzka w opinji Amerykanki.

Na nowojorskim rynku księgarskim ukazała się ostatnio interesująca opowieść podróżnicza, pióra dwudziestoletniej Amerykanki, panny Mary North, członka „The British Geographical Society", oraz „The Explores Club" w New Yorku. Panna North, która wraz z rodzicami odbywa podróż po Laplandji Szwedzkiej, nie znajduje dość słów uznania dla niezwykłej gościnności i grzeczności osadników szwedzkich, szczególny jednak podziw wzbudziła w młodocianej autorce jazda lapońską „akja", czyli saniami w kształcie czółna, ciągnionemi przez renifery. Interesująco przedstawia się zwłaszcza „Przygoda", stanowiąca ośrodkowy punkt powieści. Oto państwo North, spożywający wilję w domu pewnego osadnika szwedzkiego, dowiadują się, że ich gospodarz zna doskonale Amerykę i pracował jako robotnik w zakładach Forda w Detroit.

Młoda podróżniczka wyraża przekonanie, iż klimat podbiegunowy doskonale wpływa zarówno na zdrowie, jak i na długowieczność mieszkańców. W okolicach, które zwiedziła panna North, stuletni staruszkowie nie należą do rzadkości, ogół zaś ludności cieszy się doskonałem zdrowiem. Między innemi wymienia autorka wójta Holmstroem ze wsi Arvidsjaur, który liczy obecnie 103 lata życia, a który jako 94-letni starzec zdołał w czasie okropnej zawiei śnieżnej przedostać się na granicę norweską, posuwając się przez kilka godzin po stromej ścieżce górskiej wznoszącej się nad przepaściami.

Nadmienić należy, iż piękna książka miss North osiągnęła już poważną ilość nakładów, mimo, że zaledwie od miesiąca ukazała się na półkach księgarskich. Rozchwytywana jest ona zwłaszcza przez młodocianych czytelników, lubujących się w opisach dalekich krajów.

Wojna o zwłoki.

Ciekawy zatarg zrodził się pomiędzy Otwockiem a Warszawą. Przed kilku dniami zmarł w Otwocku niejaki Silbermin, podobno ostatni wśród żydów weteran 63-go roku, którego gmina żydowska pochowała z honorami, na jakie ją stać było. O śmierci weterana dowiedział się po niewczasie rabin wojskowy z D. O. K. — Warszawa, kap. Raab, który uznał, że zmarłemu weteranowi należały się honory wojskowe i że pogrzeb winien się był odbyć w Warszawie. Wobec tego zażądano ekshumacji zwłok Silbermina i pochowania go w Warszawie. Gmina żydowska w Otwocku oparła się temu żądaniu, dowodząc, że wolą rodziny było pochować zwłoki Silbermina w Otwocku, gmina warszawska zaś oświadczyła, że bez zgody rodziny ekshumacja nie może być przeprowadzona.

Spór między gminami rozgorzał na dobre i niewiadomo, jak się skończy.

Królewski wnuk żeni się z mieszczanką.

Książę Lennart, wnuk szwedzkiego króla Gustawa zawiązał jeszcze przed kilkoma miesiącami romans z panną Karin Nisswand, zwyczajną mieszczanką. Obecnie postanowił książę wstąpić z wybranką serca w związek małżeński.

Jednakże król Gustaw nie dał wnukowi pozwolenia na małżeństwo z mieszczanką. Książę Lennart wyciągnął z tego zakazu najdalej idące konsekwencje i zrzekł się wszystkich tytułów i praw przysługujących królewskiemu księciu. Bezwzględnie trwa on przy decyzji poślubienia panny Karin Nisswandt i już w najbliższych dniach opuści Szwecję z swoją narzeczoną. Przybiera sobie zwykłe nazwisko Bernadotte i pod temże nazwiskiem zawiera ślub przed urzędem stanu cywilnego w Londynie. Ślub odbędzie się w największej cichości. Tylko ojciec młodzieńca, książę Wilhelm, zdecydował się na wzięcie udziału w uroczystości jako jedyny reprezentant królewskiej rodziny. Matka księcia, była rosyjska wielka księżna, Marja Pawłówna, bawi chwilowo w Nowym Jorku i nie odpowiedziała wcale na zaproszenie na ślub.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 1686/30. Umorzenie. Na wniosek Chaskla Sterna kupca w Rabce zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 od daty tego edyktu przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia, a to następujące: 1) na 300 zł. opiewający, płatny dnia 16 lipca 1930, wystawiony przez Marjannę Traczykową w Ponicach poczta Rabka, na zlecenie Judy Schönberga, oraz 2) na 300 zł. opiewający, płatny dnia 22 lipca 1930, wystawiony przez Marjannę Traczykową w Ponicach, poczta Rabka, na zlecenie Judy Schönberga. 1279

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 25 stycznia 1932.

FIRMY.

Firm. 117/32/A. II. 167. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 29 stycznia 1932. Siedziba firmy: Przemyśl, Mickiewicza 41. Brzmienie firmy: Majer Bernstein, materjały drzewne w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel materjałami drzewnemi. Właściciel: Majer Bernstein. 1312

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 stycznia 1932.

Firm. 1406/31/C. V. 122. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie „Fabryka przetworów chemicznych „Chemikal" z ogr. odpow. w Krakowie, dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 24 października 1931. W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 września 1931 otwarto bilans złotowy z kwoty 3.821 zł. 95 gr. Zmieniono kontrakt spółki z dnia 21 lutego 1921, L. Rep. 26.073 i z dnia 18 listopada 1922, L. Rep. 26.518, a w szczególności rozdział III. § 6. brzmi jak następuje: Zawiadostwo składa się z trzech zawiadowców, z których jeden przewodniczy. Przewodniczącym zawiadowców na czas trwania jego zawiadostwa mianuje Walne Zgromadzenie p. Bertie Taylora. Zawiadowcy będą podpisywać firmę w ten sposób, że przewodniczący i jeden z zawiadowców pod wyciśniętem stampilją, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy podpisy swe położą. Wszelkie sprzeczne z tą uchwałą postanowienia kontraktu Spółki skreśla się. — § 12 statutu Spółki skreśla się cały ustęp od słów „tego rodzaju większość" ad do słów „odpowiadającą dwom trzecim częściom kapitału zakładowego, któryto ustęp dodano na podstawie dodatkowej deklaracji z daty Kraków, 18. listopada 1922, L. R. 26518. Sąd przyjmuje do wiadomości ponowny wybór zawiadowcy Bertie Taylora. Dalszymi zawiadowcami ustanowieni zostali: inż. Henryk Taubmann, zam. w Krakowie, przy ulicy Lwowskiej L. 38 i Władysława Słomczyńska, zam. w Krakowie, przy ulicy Bosackiej L. 16. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 października 1931, oraz odpisu protokołu Walnego Zgromadzenia z daty Kraków, 15 września 1931, L. Rep. 52.839. 1334

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 24 października 1931.

LICYTACJE.

E. 34/30/43. Strona zobowiązana Włodzimierz Zaremba Cielecki Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 23 marca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 67 tut. Sądu na zasadzie warunków licytacyjnych, które są obecnie zatwierdzone — licytacja majętności Byczkowce objętej whl. 73 gat. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu. Majętność ta obejmująca grunta podbudowlane 7 morgów, roli 640 morgów, ogrodów 17 1/2 morgów, pastwisk 18 morgów, lasu 75 morgów, nieużytków 9 m. 668 skr. z zabudowaniami mieszkalnemi, gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym, w protokole ocenienia szczegółowo opisanymi. Wartość szacunkowa nieruchomości oraz przynależności wynosi 1.132.700 zł. Najniższa oferta wynosi 755.136 zł. 67 gr. Do majętności tej należą następujące przynależności, dom mieszkalny parterowy, oraz budynki dla służby, gospodarcze, inwentarz żywy 46 koni, 8 krów, 7 jałowników, oraz inwentarz martwy — które oceniono na łączną sumę 296.642 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1267

Sąd okręgowy. Wydział I.
Czortków, dnia 29 grudnia 1931.

E. 120/30. Edykt. Dnia 14 kwietnia 1932 godz. 10 odbędzie się w biurze Nr. 5 tut. Sądu licytacja realności zniszczonych whl. 964 i 965 gminy Krzyworównia składających się z pgr. 1843/4, 1484/2, 1483, 1484/3, 1484/4, 1471/4, 1471/5, 1472, 1473/1, 1473/2, 1473/3, 1474/1, 1474/2, 1474/3, 1480/4, 1471/1, 1840/5, 1394, 1330/1 stanowiących lasy i pastwiska leśne, łącznego obszaru 364 ha 39 a 47 m kw. z przynależnościami a to kolibą i 200 wiatrołomami, wartości 160 złotych, oszacowanych łącznie z realnością na kwotę 41.064 zł. 49 gr. Najniższa oferta 27.376 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Powyższa realność jest własnością i w posiadaniu Towarzystwa dla handlu krajowego i zagranicznego Ski z ogr. por. we Lwowie. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w Sądzie tut., biuro Nr. 4. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się dra Szpunara adw. w Żabiem aż do czasu ich zgłoszenia się lub wymienienia pełnomocnika. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić w odniesieniu się do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej umieszczonego. 1283

Sąd grodzki.
Żabie, 21 stycznia 1932.

E. 2245/30. Dnia 1 marca 1932 sprzedane zostaną 3/4 whl. 104 i 3/48 whl. 692 gminy Milcza, ocenione na 2850 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1900 zł. 1308

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 3 grudnia 1931.

E. 4110/30. W sprawie egzekucyjnej wierzycielki pop. Firmy „Przemysł" W. Vogler w Krakowie i innych — przeciw zobowiązanym Mikołajowi i Melanji Krynickiej w Krynicy wsi — o 1000 zł., odbędzie się dnia 31 marca 1932 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja całych realności whl. 187, 795, 678 oraz połów realności whl. 491, 585, 479 i 630 wszystkich ks. gr. gm. kat. Krynica wieś z przynależnościami. Wartość szacunkowa 146647 zł. Najniższa oferta 97764 zł. 69 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie. 1306

Sąd grodzki.
Muszyna, dnia 28 stycznia 1932.

E. 1459/30. Edykt. Dnia 9 marca 1932 odbędzie się sprzedaż połowy realności lwh. 117 Deszno, ocenionej na 4308 zł. 34 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2873 zł. 87 gr. 1307

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 27 stycznia 1932.

E. 1886/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż całych realności lwh. 801, 1045, połów realności lwh. 821, 1043 gm. Mszana dolna. Nieruchomości powyższe oszacowano na 1130 zł., najniższa oferta 753 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1304

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 18 lutego 1932.

E. 3/31/15. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 288 gminy Skrzydlna. Nieruchomość tę oszacowano na 1025 zł., najniższa oferta 683 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1305

Sąd grodzki.
Mszana dolna, dnia 22 stycznia 1932.

E. 8757/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja piętnastu stodwunastych części realności whl. 133 gminy Antonów, ocenionych na 550 zł. Najniższa oferta 367 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 1303

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 30 stycznia 1932.

E. 81/31. Edykt. 11 kwietnia 1932, godzina 8 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja połowy realności whl. 122 gminy Brzeżany, Salomona Schapiry własnej. Wartość szacunkowa 44.202 zł. Najniższa oferta 22.101 zł. 1302

Sąd grodzki.
Brzeżany, dnia 13 lutego 1932.

E. 3036/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1932 o godz. 11 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 19 licytacja realności obj. whl. 571 i 2245 gm. Borszczów — dom mieszkalny z ogrodem Klary Kawałek, żony Osiasa własnych. Oszacowanie: realność obj. whl. 571 na 6500 zł., najniższa oferta 3250 zł., zaś whl. 2245 na 1150 zł., najniższa oferta 575 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 1301

Sąd grodzki.
Borszczów, dnia 4 lutego 1932.

IV. E. 1979/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Stanisława Kochańczyka odbędzie się dnia 9 marca 1932, godz. 9, w tut. Sądzie, biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 511 gm. Hurnia, składającej się z pbd. 452 i 9 pgr. stanowiącą ogród i rolę. Na pbd. stoi stary dom, stodoła, słomą kryte. Wartość szacunkowa wynosi 1944 zł. Najniższa oferta 1296 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 1323
Stryj, dnia 2 grudnia 1931.

E. XXVI. 8799/29/15. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Oddział w Drohobyczu odbędzie się dnia 6 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Solec. Whl. 209. Oznaczenie realności: parcele budowlane 22, 23, 25/1, 26 — parcele gruntowe 235, 236, 237, 238, 899, 1019, 1020, 1235, 1236, 1237, 1689, 1804, 1827, 25/3 o łącznym obszarze 5 km. 16 a. 17 m. kw. wraz ze zniszczonym domem, komórką, zniszczoną stajnią, stodołą w stanie zaniedbanym i ogrodzeniem ogrodu. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 9.197 zł. 95 gr. Najniższa oferta 5.844 zł. 10 gr. — 1/2 parceli budowlanej 25/2 o obszarze 76 m. kw. w całej. Wartość szacunkowa 15 zł. 20 gr. Najniższa oferta 7 zł. 60 gr. Do realności whl. 209 ks. gr. Solec należą następujące przynależności: 16 drzewek owocowych, oszacowane na 48 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 1316
Drohobycz, dnia 8 lutego 1932.

E. 4166/30. Edykt. Na wniosek Towarzystwa Browarów „Bergschloss" odbędzie się dnia 30 marca 1932, godzina 10 przedpołudniem w biurze Nr. 2 licytacja realności wiejskiej kg. Mszana, składającej się z pb. lk. 245 i pgr. lk. 14/2, 14/3 o powierzchni 3 ary 73 m. kw. i pobudowanego na nich domu mieszkalnego murowanego, blachą krytego oraz zabudowań gospodarczych. Wartość szacunkowa 15.970 zł. Najniższa oferta 10.646 zł. 1317

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiell., 10 lutego 1932.

E. 5162/30. Edykt. Na wniosek Wojciecha Chłopińskiego we Lwowie odbędzie się dnia 7 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 2 licytacja całej realności whl. 685 Lubień mały, składającej się z pgr. lk. 1058/3 rola o obszarze 6 morgów. Wartość szacunkowa 18.000 zł. Najniższa oferta 12.000 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 1318
Gródek Jagiell., 30 grudnia 1931.

E. 883/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932, godzina 8.30 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 170 gminy Koziowa. Najniższa oferta 550 zł. 75 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 1319
Skole, dnia 17 lutego 1932.

E. 4454/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932, godzina 8.30 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 512, 2454 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 2945 zł. 86 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1320

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 17 lutego 1932.

E. 3770/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932, godzina 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 291 gminy Klimiec. Najniższa oferta 1912 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1321

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 17 lutego 1932.

E. 3859/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1932, godzina 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 65 gminy Korostów. Najniższa oferta 271 zł. 06 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 1322
Skole, dnia 17 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 58/31. Postępowanie układowe do majątku dłużników Noego Klughaupta i Tauby Chaji Goldman w Jarosławiu zastanowiono.

Sąd okręgowy. 1311
Przemyśl, 6 lutego 1932.

Sa 13/32. Postępowanie układowe dłużnika Herscha Lessera w Przemyślu. Komisarz układowy Sędzia Sądu okręgowego Eljasz Eisner w Przemyślu. Zarządca układowy Dawid Kraus w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 2 marca 1932, godzina 9 rano. Wierzytelności należy zgłosić do 29 lutego 1932. 1310

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 stycznia 1932.

I. Sa 12/32/4. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Natana i Józefy z Nebenzahlów Gruberów w Makowie z dnia 28 stycznia 1932 otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Naczelnika Sądu w Makowie Dra Kasprzyka, zarządcą ugodowym Dra Artura Edelsteina, adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 5 marca 1932 w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie, biuro Naczelnika Sądu, na dzień 8 marca 1932 o godz. 9 przedpoł. 1298

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 8 lutego 1932.

Sa 9/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Simona Trinka, właściciela księgarni w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Adolf Silber, Sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Bernard Kleinman, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Rzeszowie biuro Nr. 9 dnia 22 marca 1932 o godz. 9 przedpołudniem, II piętro. Do Sądu okręgowego w Rzeszowie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do dnia 16 marca 1932 r.

Sąd okręgowy. 1340
Rzeszów, dnia 9 lutego 1932.

Sa 29/31/21. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Pinkasa Dörflera w Tarnobrzegu zostało zastanowione. Niejawienie się dłużnika i wierzycieli na audjencji ugodowej. 1341

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 9 lutego 1932.

S. 2/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Pierwszej Polsko-Włoskiej Fabryki Makaronu Bologna Zachara i S-ka w Krakowie, Grzegórzecka 103, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej i spólników 1) Stanisława Zachary w Podgórzu, Zamojskiego 29, 2) Dra Romana Mendlera, Karmelicka 30 i 3) Maksa Mendlera, Bosacka 5. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca masy Dr. Feliks Kleja, adwokat w Krakowie, Łobzowska 27. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie, biuro 55 dnia 5 lutego 1932 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 marca 1932. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 8 marca 1932 o godz. 11 przedpołudniem. 1324

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 23 stycznia 1932.

Sa 240/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adolfa Landesdorfera w Krakowie, Rynek Podgórski 11. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Herman Katz, adwokat w Krakowie, Kalwaryjska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 4 lutego 1932 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1932. 1325

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 15 grudnia 1931.

Sa 18/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba i Ewy Klingów, kupców w Radłowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Franciszek Kurtyka, adwokat w Radłowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 22 lutego 1932 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1932. 1326

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 18 stycznia 1932.

Sa 9/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Daniela i Rozalji Rittermannów, właśc. restauracji w Krakowie, Aleja Słowackiego 1. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Wischmowitz, adwokat w Krakowie, Karmelicka 56. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 1 marca 1932 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lutego 1932. 1327

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 30 stycznia 1932.

Sa 11/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maurycego Fischera w Krakowie, Grodzka 62, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Drukarnia Józef Fischer, w Krakowie, Grodzka 62". Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Kazimierz Smolarski, adwokat w Krakowie, Sławkowska 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 26 lutego 1932 o godz. 10.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 lutego 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 29 stycznia 1932. 1328

Sa 3/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Silbigera i Izaka Lustiga, kupców w Krakowie, Krakowska 18. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Jan Mach, adwokat w Krakowie, Krupnicza. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 26 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 lutego 1932. 1329

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 30 stycznia 1932.

I. Sa 10/31/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Jakóba Appla, kupca w Zakliczynie, jest zakończone. 1330

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 28 sierpnia 1931.

I. Sa 4/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Józefa Silbersteina i Lipy Silberstein, kupców nieprot. w Krakowie, Dietla 45, jest zastanowione. 1331

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 25 kwietnia 1931.

Sa 34/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Steigbügla, kupca w Krakowie, Szewska 3. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Dawid Besen, adwokat w Krakowie, Starowiślna 54. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 21 marca 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 marca 1932. 1332

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 6 lutego 1932.

I. Sa 26/31/58. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Salomona Perlmana i Menaschego Perlmana, kupców w Krakowie, Węgierska 8, jest zakończone. 1333

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 12 grudnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 13/31. Edykt. Karol Skolarz, syn Jakóba i Anny Piela, urodzony dnia 13 lipca 1896 w Juszczynie, zamieszkały w Białej, jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej, walcząc na froncie rosyjskim, od dnia 16 czerwca 1916 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1299

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 12 marca 1931.

Co przedłuża życie.

Faktem jest, że przeciętny wiek człowieka uległ przesunięciu. Podczas gdy w 18 wieku wynosił lat 28, z końcem wieku 19 lat 40, na początku wieku 20 od 40 do 45 lat, obecnie nawet do 55 lat.

Dane wieków, biblijnych nie są ścisłe. Jest rzeczą jednakowoż ustaloną, że ludzie dochodzili do 130 lat, że długowiecznością odznaczają się np. mieszkańcy wioski Goust w Pirenejach.

Długowieczność przynosimy na ogół ze sobą na świat i jest ona często cechą całych rodzin. Podobnie jednak, jak odziedziczony majątek możemy zmarnować, podobnie też marnotrawić możemy i odziedziczoną długowieczność.

Na pierwszym planie stoi nadużycie w jedzeniu. Trująco i skracająco na życie działa na nasz organizm wstrzymywanie potrzeb naturalnych, czy to ze względów towarzyskich, czy też ze względu a etykietę salonową.

Ludzie małego wzrostu i chudzi żyją naogół dłużej, niż wysocy, podobnie żyją dłużej kobiety, aniżeli mężczyźni, Bogaci, którzy nadużywają bogactw, szczególnie w kierunku rozmaitych nadużyć, żyją naogół krótko.

Życie przedłuża regularny tryb życia, spokój, pedantyczność w rozkładzie godzin dnia. Stąd długowieczność u księży, rolników i czasem wojskowych.

Sztuka przedłużania życia polega właściwie jedynie tylko na nieskracaniu go. Przyczyną śmierci jest często sam człowiek, który nie żyje w myśl warunków i zasad współczesnej hygjeny.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, 20 lutego.

LWÓW (381). Godz. 10.00: **Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej obrz. rz.-kat.** 11.58: Transmisja sygnału czasu i hejnał. — **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Transm. z Warszawy. Urzęd. komunikat Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Transm. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00: Transm. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 14.20: Transm. z Warszawy. Muzyka ludowa. — 14.40: Transm. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 15.00: Transm. z Warszawy. Muzyka. — 15.55: Transm. z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży. — **16.20: Płyty gramofonowe. — 16.40: „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata", wygł. dr. Adam Lewicki. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje. — 16.55: Płyty gramofonowe.** — 17.15: Transm. z Krakowa. „Z podróży do Afryki Południowej", wygł. z Warszawy. Wiadomości przyjemne i po- prof. Walery Goetel. — 17.30: Transmisja żyteczne". — 17.45: Transm. z Warszawy. Koncert popołudniowy. — **19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Ks. Karol Antoniewicz, społecznik i poeta", wygł. ks. Franciszek Błotnicki. — 19.40: Lwowski biuletyn sportowy, w oprac. p. Jerzego Żukowskiego.** — 19.45: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. — 20.15: Transm. z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestaa P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.45: Transm. z Warszawy. Kwadrans literacki. — 22.00 — 22.05: Przerwa. — 22.05: Trans. z Warszawy. Transmisja koncertu europejskiego. — 23.30: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 23.35: Trans z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 23.45 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 22 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.— 11.58: Retransmisja sygnału czasu. — **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 do 13.40: Przerwa. — 13.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 13.55: Trans z Warszawy. Muzyka. — 14.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 14.15: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.20: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 14.35 do 14.50: Przerwa. — **14.50: Płyty gramofonowe.** — 15.15: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — **15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Szkoła i Sztuka".** — 1545: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.— **15.50: Płyty gramofonowe. — 16.00: Audycja dla dzieci.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. — **16.40: „Zapolska a Kobiety. — 16.55: PŁyty gramofonowe.** — 17.10: Trans. z Warszawy. „Jerzy Waszyngton". — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Adria". — **18.50:** Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu **na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości bieżące rolnicze — **19.25: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Audycja poświęcona 200-ej rocznicy urodzin Waszyngtona. — 22.10: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — **22.20:** Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.25: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — **22.30: Recital skrzypcowy.** — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Ruch normalnie słaby, usposobienie ospałe.

Dolar w obr. pryw. 8.87½.

Tesp. 85—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 19 lutego 1932.

Sytuacja bez zmiany. Ceny naogół utrzymane.

Tendencja składa się ku zniżce, usposobienie słabe.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 lutego.

PAPIERY PROCENT.: 3% poż. bud. 35,25; 4% poż. inwest. 89,25; 5% poż. konwers. 40—40,25; 6% poż. dolarowa 56,75; 4% poż. dolarowa 48; 7% poż. stab. 55.50 do 57,50.

WALUTY: Dolary 8,88.

DEWIZY: Holandja 361,10; Nowy Jork 8,91; Paryż 35,15; Praga 26,40; Szwacjarja 174,16; Berlin 211,55; Londyn 30,78; Włochy 46,50.

AKCJE: Bank Polski 98,—.

STELLA OLGIERD. 31)

Na nowiu...

Powieść.

Na jedną część sekundy zwarło się spojrzenie jego z wzrokiem Abrama. Coś może błysnęło w oku tamtego obawą, bo Abram butnie podniósł głowę:

-- Żałujesz go pan, panie „Nietoperz?" No? może go pan pójdziesz ratować? Co? Już mu i tak nic nie pomoże!

— Abram, mów, coś zrobił, bo jak to robota była „na mokro", to nas wyłapią po jednemu i wszyscy będziemy za ciebie odpowiadać

— Uwa! a skąd oni mają wiedzieć, że to właśnie my? — pytał Abram, coraz mocniej wpierając wzrok w niespokojnie biegące źrenice „Nietoperza".

— Jakto, skąd? — usiłował spokojnie tłumaczyć zagadnięty. — A czy nas nie zatrzymali? A czy nas nie rewidowali?

— Ale nic nie znaleźli przy nas! Chyba, żeby im kto dał znać, że to my! A takiemu, to już potem i nasi pysk zamkną!

— Ty się lepiej nie mądrzyj, Abramku, bo to i tak psu na buty się nie zda! Siadajmy i umykajmy, to jedyne, co nam pozostaje zrobić w tej chwili! Jeszcze gotowi nas tu na drodze nakryć! — łagodził kierowca rozmowę, która jakoś poczynała się zaostrzać.

— Co racja, to racja! —przyznał Nietoperz, gramoląc się równocześnie na platformę.

Abram, zrezygnowany, zajął poprzednie miejsce przy kierowcy i samochód ruszył w dalszą drogę.

. . . .

W kantorze firmy Kraftman i S-ka w Neuberg ruch panował ożywiony. Telefon dzwonił niemal bez przerwy, faktury przechodziły z rąk do rąk pracowników, a każdy coś wpisywał, coś obrachowywał, coś wciągał w książki.

Interes rozwijał się doskonale.

W gabinecie szefa siedział w tej chwili brat jego, cichy wspólnik firmy, oraz towarzysz jego, Rubin i cichym głosem prowadzili rozmowę.

— Najlepszy interes, to zawsze ten, co się przy nim najwięcej ryzykuje — przekonywał młodszego brata Kraftman starszy.

— Ty sam idź ryzykować! On jest mądry! On chce robić interesy na moje ryzyko!

— Kraftman — wtrącił się do rozmowy braci Rubin — ryzykuje ten, kto towar przenosi, bo go mogą wsadzić, my ryzykujemy, bo jak skonfiskują, to mamy stratę.

— Tak, ale on tu siedzi i mnie potrzebuje wydawać dyspozycje, co ja mam brać. Jak towar łatwiejszy do ukrycia, to i ryzyko mniejsze, a wtedy zarobek pewniejszy.

— No? to co chcesz brać?

— Dromaderów mało teraz, trzeba ostrożnie, żeby nam ich nie powyłapywali.

— A bo to tego gatunku kiedy zabraknie? — i Kraftman starszy wydął wargi lekceważąco.

— Trzeba wziąć „dwójkę", „ósemkę" i „trzynastkę".

— Ty jesteś mój brat, ale ty jesteś całkiem głupi. Dlaczego nie bierzesz „siedmnastki".

— Ja już wiem, co zrobię! Czy ja ci się wtrącam w twój interes? Czy ja ci każę kupować w te, czy inne fabryke? Ja ci nie każę, to i ty mi nie potrzebujesz zwracać uwagi, co ja mam brać. Ty daj, a ja dromaderów przyślę i zabiera, co potrzebno zabrać.

— Aj! Aj! Jaki ty się zrobiłeś stanowczy! Ja już jestem cicho, ja nic nie powiedziałem. Odesłałeś do Judki?

— A gdzie?

— Jedno słowo, proszę panów, czy ja mogę mówić? — odezwał się naraz milczący od dłuższego czasu Rubin.

— Pytanie! Kto ci broni mówić,

— No, to ja powiem, że jak w transporcie niema „siedmnastki", trans port się nie opłaca. Ja panom to zaraz udowodnię — dorzucił spiesznie, widząc, że Kraftman młodszy zaperzył się, by obstawać przy swojem.

Chwycił kawałek papieru i szybko począł na nim kreślić jakieś cyfry, od czasu do czasu tylko, głośniej wypowiedzianem słowem akcentując słuszność przedstawianej sprawy.

Chwilę jeszcze opierał się wspólnikowi Kraftman młodszy, wreszcie, wzięty w dwa ognie, skapitulował.

— Jak będzie źle, to pamiętajcie, że się broniłem! — zastrzegł się tylko.

. . . .

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.